

Jednym z tematów tegorocznego Zgromadzenia Ogólnego Związku Powiatów Polskich była współpraca pomiędzy rządem i samorządem. Główną płaszczyzną współpracy jest Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego. O bieżące prace Komisji, poruszane podczas posiedzeń, temat, a także prognozy na przyszłość zapytaliśmy Jana Grabkowskiego, Starostę Poznańskiego i przedstawiciela ZPP w Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego.

Jak przebiega współpraca pomiędzy samorządem i rządem? Posiedzenia Komisji Wspólnej odbywają się mimo pandemii. Jakie tematy zostały omówione w ostatnim czasie?

Trzeba powiedzieć szczerze, że nie jest to łatwa współpraca. Strona samorządowa słynie z tego, że bardzo mocno stąpa po ziemi. Chcemy rozmawiać merytorycznie, nie polityczne. Już jakiś czas temu powiedzieliśmy jasno podczas posiedzenia Komisji Wspólnej, że do dyskusji politycznych służy Sejm, natomiast Komisja Wspólna to przestrzeń do rozmów na konkretne tematy. A tych tematów jest bardzo dużo – mamy tak zwany Polski Ład, mówię tak zwany, bo mamy do tego dokumentu stosowne uwagi, ale bardzo długo rozmawialiśmy też na temat Krajowego Planu Odbudowy, który z wiadomych powodów jest wstrzymany w Parlamencie Europejskim. Wszystkie ustawy powinny zostać wcześniej zaopiniowane przez Komisję Wspólną. Każdy przepis, który zostanie tam uchwalony będziemy musieli przekuć na to, co jest do zrealizowania na naszym poziomie. Z tym jest największy problem.

Zdarzają się sytuacje, w których strona samorządowa dostaje niezwykle krótki czas na zaopiniowanie projektów. Czy możliwe jest dogłębne przeanalizowanie aktów prawnych przy takich ograniczeniach?

Gdyby nie świetni eksperci Związku Powiatów Polskich, nie dalibyśmy rady tego zrobić. Przecież starostowie, prezydenci czy inni członkowie Komisji Wspólnej mają swoją pracę. Dlatego przede wszystkim bazujemy na tym, co wypracują nasi eksperci oraz na ich aktywności – to oni są cały czas w Warszawie, cały czas pracują i opiniują. Bardzo chciałbym pewnego spowolnienia, żeby rząd nie pchał tak szybko do przodu. Czasem wydaje mi się, że rząd chce szybko uchwalić ustawy, by mieć to już za sobą i żeby już o tym nie musieć myśleć. A tak nie stanowi się prawa. Prawo wymaga głębokiego zastanowienia, prawo nie może funkcjonować „z tylnego fotela”, a niejednokrotnie tak się właśnie dzieje. Nie podoba mi się to. Pracuję w samorządzie 31 lat i prawo zawsze było ważne. Dzisiaj okazuje się, że prawo wcale nie jest najważniejsze i my, jako samorządy, źle znajdujemy się w tym nieposzanowaniu prawa. Ale – co często powtarza Prezes Zarządu ZPP Andrzej Płonka – trzeba działać cierpliwie, merytorycznie, nie można się obrażać ani siebie ani innych, trzeba realizować swoje plany, bo one są najważniejsze dla nas i dla naszych mieszkańców.

Mówił Pan o trudnościach we współpracy pomiędzy rządem a samorządem w ramach Komisji Wspólnej. Czy mimo wszystko patrzy Pan w przyszłość z optymizmem, czy raczej nie spodziewa się Pan na tym tle znaczących zmian?

Przeważnie staram się być optymistą, ale zaczynam mieć takie momenty, gdy źle to widzę. Dzisiejsza aktywność Parlamentu Europejskiego, który daje jasny komunikat, że to dobrze, że Polska złożyła dokument Krajowy Plan Odbudowy, ale inne rzeczy w kraju są robione niewłaściwie. Tu upatruje pewnego nacisku, bo te pieniądze są niezwykle ważne. To są setki miliardów złotych dla Polski, tylko że one powinny być dobrze wydane. Poświęciliśmy naprawdę dużo czasu na dyskusję o Krajowym Planie Odbudowy, odbyliśmy niezwykle trudną debatę z ministrem Budą. Ja poświęciłem dużo czasu na część KPO dotyczącą opieki zdrowotnej, szpitalom. Mówiąc kolokwialnie, chciano nas wpuścić na lewą

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: piątek, 01, październik 2021 11:54

Małgorzata Orłowska

Odsłony: 1198

ścieżkę. Nie ulega jednak wątpliwości, że dobrze, że jest Komisja Wspólna, bo dzięki temu głos samorządów jest słyszalny. To nie jest tylko ta czysta polityka, którą widzimy w Sejmie i którą pokazuje się w telewizji. Pracujemy niejako w zaciszu, ale Komisja Wspólna funkcjonuje non stop. W czasie lockdownu spotykaliśmy się wirtualnie, podczas Komisji spotykamy się z ministrami. To jest nasza możliwość, by w jakiś sposób dotrzeć do strony rządowej, mówić o rzeczach, które są dla nas ważne. Co z tego będzie? Zobaczymy, ale nie trzeba się zniechęcać, bo nieobecni nie mają racji.